Rok X^ty. Nr. 12.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela czwarta postu*, dnia 22. Marca 1846.

Religia.

Rachunek sumienia.

(Dokończenie.)

Gniew, jeżeli jest niesłuszny, lub na tych wywarty, na których gniewać się prawa nie mamy, obraża też piąte przykazanie Boskie. Do niego należą wszelkie bitwy, łajania się i przekleństwa, używanie słów nieprzyzwoitych i imienia szatana. Ten występek powiększają okoliczności: bo daleko będzie on cięższy w dzieciach względem rodziców, jak w braciach względem braci, lub innych bliźnich. Nienawiść jeszcze go bardziéj powiększa, a zemsta, z nienawiści pochodząca, powiększa go jeszcze.

Jak Panu Bogu nie miła jest nieczystość, przekonywamy się z tego, że za oblubienicę Ducha Ś. obrał sobie Przenajczystszą Dziewicę Maryą i w czystości Matką Ją Syna swojego uczynił, i z tego, że w całym żywocie Pana Jezusa ani jednéj, by najmniejszéj myśli nieczystéj, dostrzedz nie można. Na zabezpieczenie nas od tego grzechu, ustanowiony jest Sakrament Małżeństwa. Wszelkie zaś uczynki pokątnéj nieskromności, wszelkie przyzwolenie na pożądliwości ciała naszego, sama nawet myśl o nich dobrowolna, jest grzechem śmiertelnym, który przeciwi się szóstemu i dziewiątemu przykazaniu Boskiemu.

Zazdrość jest bardzo do łakomstwa podobna. Jest to chciwość w myśli, kiedy łakomstwo chciwością jest w uczynku. Zmierza ona do pokrzywdzenia bliźniego, w rozmaity sposób, zawsze na nasz własny, choć nieprawy, pożytek: bo czy to własności bliźniego, czy jego majątku, czy jego żony zazdrościć będziemy, zawsze usiłowaniem naszém być musi pozbawić go tych rzeczy, których tak dziesiąte, jako i dziewiąte przykazanie Boskie nawet pożądać zabrania.

Nie jestże największém wykroczeniem być leniwym ku służbie Bożéj? Bóg, co nam dał tak wiele, a tak mało od nas wymaga; co dał nam przykazania, i chce, abyśmy je zachowali; co w nich żąda od nas wiary, miłości i nadziei; nie jestże koniecznym obowiązkiem naszym, abyśmy mu co dnia winny pokłon oddali; z rana dziękując Mu, że nas ze snu do nowego życia powołał, i wzywając błogosławieństwa na dzień cały? wieczorem, składając Mu dzięki za dobrodziejstwa, jakiemi nas przez dzień obdarzał; ofiarując strapienia, jakie na nas nasłał; przykrości, jakieśmy przebyli; i prosząc o spokojny sen, coby siły nasze na nowo ożywił? Ktokolwiek więc

opuszcza tę powinność, czy rano, czy wieczorem, wykracza przez niedbalstwo ku służbie Bożéj. Ktokolwiek dnia świętego, lub niedzieli, tego dnia siódmego, co Bóg dla siebie zawarował, nie święci słuchaniem Mszy świętéj i kościelnego nabożeństwa z przystojną uczciwością, lub źle go święci przez kalanie dnia tego rozpustą i występkiem, ten popełnia grzech śmiertelny, bo przestępuje trzecie przykazanie Boskie. I ten, co się źle modli, popełnia go téż; i ten, co szkodliwie kłamie, co przysięga fałszywie, i co siebie i drugich na Imię Boże bez potrzeby zaklina, i ten, co odmawia, popełnia go także, bo przestępuje drugie i ósme z dziesięciorga przykazań Bożych.

Roztrząsnąwszy tym sposobem wykroczenia nasze, któreśmy w siedmiu grzechach głównych popełnili, zastanowiwszy się nad ich okolicznościami i przypomniawszy ich liczbę, należy nam jeszcze roztrząsnąć i te postępki nasze, które były przeciwne Przykazaniom Kościoła naszego. Wiecie, iż pięć jest przykazań kościelnych: 1, naznaczone od Kościoła dni święte święcić; 2, w dni święte Mszy świętéj z uczciwością słuchać; 3, przynajmniéj raz w rok około święta Wielkanocnego spowiadać się i komunikować; 4, w nakazane od kościoła dni wstrzymywanie od zakazanych pokarmów zachować; 5, w czasach zabronionych od Kościoła godów małżeńskich nie sprawować.

To, co Bóg w swojém trzeciém przykazaniu rozkazał, ściągało się tylko do dnia sabbatu, który był siódmym dniem świątkowanym w starym zakonie na cześć dnia odpoczynku Boskiego przy stworzeniu świata, co później na niedzielę przeniesione zostało; ale w Nowym Testamencie kościół chrześciański przy zachowaniu niektórych świąt dawnych, jakiemi są: Wielkanoc i Zielone Świątki, postanowił jeszcze i inne święta: na cześć Ś. Trójcy, Chrystusa Pana, Świętéj Matki jego, wszystkich Świętych i wiele innych szczególnych świąt, a te wymagają, aby wierni jego wyznawcy święcili. Kto téj woli Kościoła nie pełni przez opuszczenie, staje się winnym grzechu ciężkiego; a jeźliby nie pełnił jéj z pogardy praw jego, niech wie, że i pogarda praw Kościoła Chrystusowego, tak, jak i wszelkie nieposłuszeństwo prawéj zwierzchności, jest grzechem śmiertelnym, przeciwiącym się czwartemu przykazaniu Boskiemu.

Toż samo ma się rozumieć i o słuchaniu Mszy świętéj we dni świąteczne. Niezmiernie pożyteczną jest rzeczą słuchać Mszy świętéj każdego dnia nawet. Szczęśliwy, stokroć szczęśliwy ten, co każdego dnia może obcować z Chrystusem, znajdować się z Nim w wieczorniku, patrzeć na Jego oblicze ukryte pod postaciami chleba i wina, przypatrywać Mu się oczyma wiary i cześć Mu oddawać. Ale dnia świętego, dnia wolnego od pracy, każdy równie szczęśliwym być może. Leniwy tylko i niewdzięczny Chrześcianin z téj możności korzystać nie będzie. Kto więc opuści tę powinność z opieszałości, z niedbalstwa, popełni grzech lenistwa ku służbie Bożéj; a kto z pogardy prawa, ten nieposłuszeństwo Kościołowi, które do tegoż grzechu śmiertelnego należy. Ale nie dosyć jest być w kościele dnia świętego. Trzeba jeszcze Mszy świętéj z uczciwością, z pobożnością słuchać. Kto niepobożnie, nieprzystojnie słucha, nieprzykładnie zachowuje się w kościele, lub gdzie bądź na modlitwie, ten także leniwym jest ku służbie Bożéj.

Dzięki Bogu! mało jest takich między nami, coby nie odbywali wielkanocnéj spowiedzi. Jeżeliby znalazł się jaki, temu nie potrzeba już i przypominać, że do liczby swych nieprawości, może i nazbyt wielkich,

dodaje co roku grzech najokropniejszy, utrzymujący go w zatwardziałości serca, która duszę jego zgubić na wieki może.

Kościół katolicki naznaczył wyznawcom swoim pewne dni na umartwienie ciała, i w nie kazał wstrzymywać się od mięsnych pokarmów. Wierne zachowanie tego przykazania wielce nam jest pożyteczne, bo jedna dla nas nie jednę zasługę. Przestąpienie tego rozkazu uważa się za grzech śmiertelny, jeźli się łączy z pogorszeniem i pogardą prawa kościelnego: bo kto Kościoła nie słucha, ten samego Boga nie słucha; przetoć powinno być materyą spowiedzi.

Sprawowanie godów małżeńskich w dni od kościoła zabronione, do tegoż rzędu przestępstw należy.

Mogą być jeszcze i inne wykroczenia, które jeśli zalegają na sumieniu grzesznika, przez spowiedź oczyszczone być mają. Takiemi są: złe wypełnianie powinności stanu. Jeżeliś ojciec, lub matka, daliścież należyte wychowanie waszym dzieciom? oświeciliścież je w religii? ustrzegliścież je od zgorszenia? Jeżeliś nauczyciel, odpowiedziałżeś zaufaniu tych, co cię do dzieci swych użyli? nie zgorszyłżeś ich złym przykładem? Jeśliż służący, nie zrobiłżeś szkody panu twojemu w czasie? nie zmarnowałżeś go? czyżeś go w czem nie oszukał? Jeżeliś rzemieślnik, dopełniłżeś twojego zobowiązania? czyś nie sfałszował roboty? czyś nie zawiódł tego, co ci ją powierzył? czyś komukolwiek nie zatrzymał zapłaty? Jeżeliś syn, lub uczeń, byłżeś ojcu lub nauczycielowi posłuszny? nie zmartwiłżeś go kiedy? Nie odmówiłżeś kiedy biédnemu, udającemu się do ciebie, wsparcia, posiłku, lub przyodzienia, mogąc mu to uczynić? Nie wyrządziłżeś jakiéj przykrości komu z bliźnich?

Tym to sposobem wypada nam, gotującym się do wielkanocnéj spowiedzi, teraz, w czasie postu, i do innéj w każdym inszym czasie, roztrząsnąć sumienie nasze. Wedle tego porządku najlepiéj grzechy nasze przypomnieć potrafimy, zebrać je w myśli naszéj, abyśmy snadniéj obżałować je mogli i wyznać Kapłanowi na spowiedzi. Ale, że jako ludzie, własną mocą naszą dobrze nic zrobić nie potrafimy, udajmy się więc do Boskiéj pomocy. Przypomnijmy sobie, jak Duch Święty oświecił Apostołów, pierwszych Ojców Kościoła, co takiemi, jak my, ludźmi na świecie byli, i na mocy tego przypomnienia wezwijmy Go téż na pomoc; pomódlmy się do Ducha Świętego, a On nam światło udzieli do uczynienia należytego rachunku sumienia, od którego tak wielce godna i pożyteczna dla nas spowiedź zależy.

Gospodarstwo domowe.

O zapaleniu gardła i lekarstwo na nie.

(Dalszy ciąg.)

Co jest ślinogorz i rozmaite jego gatunki.

Gdy części wewnętrzne szyi są zapalone i nabrzmiałe, tak iż połykanie lub oddech, albo razem to oboje przykrém i bolesném, albo wcale trudném się staje, nazywa się to bólem gardła, zapaleniem, albo ślinogorzem.

Kilka jest gatunków ślinogorzu, w organach oddychania lub połykania mających szczególniéj siedlisko.

W szczególności ślinogorz jest prawdziwy, czyli zapalny, fałszywy, błonisty i gangrenowy. W ślinogorzu prawdziwym, czyli zapalnym, nieodstępną jest znaczna gorączka zapalna.

Ślinogorz fałszywy bywa zawyczaj bez

gorączki; a jeżeli ta jest, to wcale mała; symptomata są nierównie łagodniejsze, aniżeli w prawdziwym, i daleko mniéj niebezpieczne. Bywa jednak często uparty, przechodzi niekiedy w prawdziwy, a w ten czas śmiertelnym stać się może.

W ślinogorzu błonistym, czyli *Croup*, cierpią szczególniéj organa oddychania, krtań i rurka powietrzna. W dalszym biegu choroby, któréj zawsze silna towarzyszy gorączka, przepaca się częstokroć na wewnętrznéj powierzchni części chorych błona, czyli serowata substancya, która powietrzu tamuje przejście. Ta choroba napastuje szczególniéj dzieci, prędko się kończy i nader jest niebezpieczna.

Ślinogorz gangrenowy towarzyszy zazwyczaj jakiéjkolwiek gorączce osutkowéj, a szczególniéj szkarlatynie. W nim zaognione miejsca w gębie i szyi, przechodzą prędko we wrzody gangrenowate, z których sączy się zepsuta i przyległe części wygryzająca posoka. Nigdy nie bywa bez mocnéj gorączki i równie prawie jest niebezpieczny, jak błonisty.

Symptomata ślinogorzu prawdziwego.

Ślinogorz prawdziwy jest mniéj więcéj niebezpieczny, w miarę mniéj lub bardziéj silnego i mniéj lub więcéj szerzącego się w gardle zapalenia.

Napastuje zazwyczaj migdały, czyli gruczoły, języczek i miękkie części podniebienia, które nabrzmiewają, stają się czerwone i bolesne. Często przytrafia się to z jednéj tylko strony, a niekiedy zapalenie przechodzi i na drugą stronę. Czasami zajmuje rurkę pokarmową i do otworu, czyli swego ujścia, żołądka, zabiega, napastuje przyległe części muszkularne i ściągniste, a nawet i krtań. Twarz jest rozpalona, szyja nabrzmiewa niekiedy zewnątrz, a wiele osób dotkniętych tą dolegliwością, uskarza się na ból ucha ze strony najbardziéj choréj. Gorączka bywa czasami mała, niekiedy bardzo wielka, ze znacznêm rozpaleniem i bólem głowy. Puls w ten czas bywa prędki i mocny, a uryna jaskrawoczerwona. Chory albo wcale nie może połykać, albo gdy napoje i pokarmy zapalonego dojdą miejsca, gwałtownych doznaje bólów. Gdy części zapalone mocno są nabrzękłe, i oddychanie staje się trudne. W wysokim stopniu choroby gorączka zapalna trwa nieprzerwanie; w mniejszym, wieczorem się wzmaga, a z rana wolnieje, czasami tak dalece, że w ciągu dnia mało się czuć daje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *X. T. Borowicz.*)